ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego.“ Nr. [illegible]

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA“. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na miesiąc maj 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Pierwszy warunek.

Zycie polityczne Polski powstałe gwałtownie i odrazu, bez stopniowego rozszerzania się, ma w sobie jedno niebezpieczeństwo, któreodczuwa cały naród i wszystkie stronnictwa.

W gorączkowem tempie pracy politycznej, kiedy powszechny brak rąk do pracy dawał się odczuwać, nie można było się ustrzec od ludzie niepożądanych, którzy w normalnych warunkach nigdy do stronnictwa nie weszliby. Ni stąd ni zowąd, nikomu nie znany, zjawia się osobnik i deklaruje się jako gorący wyznawca stronnictwa, a że nic nikt na czole nie ma napisane, więc tym sposobem nie do jednego stronnictwa weszli ludze często o bardzo podejrzanej przeszłości. Dopiero z biegiem czasu prawda wychodzi i człowieka się poznaje.

Sejm nasz również nie jest w tej dziedzinie bez winy. Kiedy się trzy lata temu zebrał nikt nie przypuszczał, że są w nim ludzie, którzy na sprawie publicznej robią swoje osobiste brudne interesy. Nikt nie przypuszczał, że ludowe stronnictwa i ich wodzireje będą zajmować się przedewszystkiem eksploatacją lasów, nafty i t. p. Temu nikt nie dałby wiary, a jednak, dziś wiemy, że w politycznem życiu Polski zbyt wiele ciemnych figur na cele narodowem żerują i w mętnej wodzie ryby łowi.

Najgorsze, że nie mamy żadnej pewności, czy wszystko już wiemy, czy więcej kupczenia dobrem narodowem, chociażby drobnego nie było. Może się dowiemy później, a może też wcale.

W każdym razie wiemy, że wielu jest działaczy, przedstawicieli, posłów i t. p., którzy w niejednej aferze ręce maczali. Wiemy o tém, lecz mało wiedzieć, trzeba przeciwdziałać. Opinja polska umie tylko stękać, a tak jej trudno na odruch potępienia się zdobyć! Bezczynność nasza toruje drogę złemu i takowe rozszerza.

Powinniśmy wiedzieć, że pierwszym warunkiem pomyślnego dla kraju rozwoju życia politycznego jest uczciwość działających ludzi. Bez niej, nic trwałego dla Polski nie zbudujemy. Możnaby być bardzo wykształconym, a nie będąc uczciwem, szkodzi się tylko. Można być robotnikiem szczerze dbającym o interesy współbraci, lecz nie będąc uczciwym, nic dobrego się nie zrobi. To też kiedy przy nowych wyborach będziemy wybierali kandydatów na posłów, wybierajmy tylko i wyłącznie ludzi uczciwych. To jest pierwszy warunek, a dopiero po nim niech idzie wykształcenie, fachowość i t. p.

O człowieka uczciwego walczmy, bo to jest warunek siły i potęgi narodu naszego.

—o—

Ze Zjazdu Rady Wojewódzkiej

Chrz. Nar. Str. pracy.

(Dokończenie.)

R. W. stwierdza z ubolewaniem; że inteligencja powołana do współdziałania z warstwami pracującemi fizycznie, od tej współpracy się usuwa, pozostawiając pole do popisu demagogom i karjerowiczom. Obowiązek współpracy wzmiankowanych warstw nie ulega wątpliwości i dlatego wzywamy inteligencję, aby w ruchu politycznym zaangażowała się i z miłością i wytrwałością pracowała nad jego uszlachetnieniem dla dobra Ojczyzny i ludzkości. Straszny los inteligencji rosyjskiej to dla odsuwającej się od pracy politycznej inteligencji polskiej groźne memento.

W sprawie rolnej.

Rada Wojewódzka Chrz. Nar. Str. Pracy rozpatrzywszy sposób przeprowadzenia reformy rolnej w stosunku do potrzeb Polski i położenia robotników rolnych, stwierdza iż wywłaszczanie i parcelacje majątków ziemskich, dobrze zagosopdorowanych pozbawia pracy szerokie rzesze robotników rolnych. Praktyka bezwzględna Urzędów ziemskich w tym kierunku krzywdę wyrządza robotnikowi rolnemu, który obecnie nie jest w możności korzystania z reformy rolnej a pozbawiony pracy nie zdoła znaleźć innej pracy.

Rada Wojewódzka protestuje stanowczo przeciw bezwzględnemu wyrzucaniu robotników rolnych na bruk przez Urzędy ziemskie i wzywa posłów i przedstawicieli z komisji ziemi skich, aby stanowczo domagali się przeprowadzenia reformy rolnej w sposób zgodny z interesami robotników rolnych a wstrzymywali wszelkiemi siłami nieszczęsną pacelację dóbrze zagospodarowanych majątków, zwłaszcza, że ziemi odłogiem leżącej a nie rozparcelowanej w Polsce nie braknie.

R. Woj. protestuje stanowczo przeciw używaniu reformy rolnej do celów partyjnych.

—o—

Przemysł a sprawa robotnicza.

Sprawa robotnicza, w jej dzisiejszym pojmowaniu, zjawia się dopiero w połowie wieku XVIII. Był to okres czasu, w którym jednocześnie w gospodarce światowej zaczęły się dokonywać wielkie przemiany. Dotychczasowa powszechnie panująca forma przemysłu: przemysł nakładowy czyli chałupniczy chyli się coraz silniej ku upadkowi, na jej miejscu pojawia się nowa forma przemysłu: przemysł fabryczny. Istotną cechą tej nowej formy było zastosowanie maszyn do produkcji, wynikający stąd podział pracy i moment socjalny: większe skupienie robotników w jednym miejscu.

Te pierwsze fabryki były jednak słabe, posiadały maszyny o najprostszej konstrukcji, organizacja ich była w zarodku, z drugiej strony na czele tych przedsiębiorstw stanęli ludzie śmiali, często awanturniczy, dążący do jak największych osobistych zysków i nie gardzący żadnemi środkami. I w tym tkwiło niebezpieczeństwo socjalne. Naprzeciw bowiem tych kilku awanturniczych jednostek stała olbrzymia, niezorganizowana masa proletarjacka, o poziomie umysłowym i moralnym bardzo nizkim, w dodatku pozbawiona utrzymania, a stąd sprzedająca się za każdą cenę. przedsiębiorca szuka teraz między niemi robotnika dla siebie, robotnika tańszego, a więc najgorszego, albowiem ówczesny postęp techniczny zadawalał się najmniej wykwalifikowanym pracownikiem; skutkiem tego zjawia się konkurencja między robotnikami i coraz większy ich wyzysk. Widzimy więc, jak prymitywny stan przemysłu przyczyniał się silnie do pogorszenia położenia robotnika.

Tymczasem już w końcu XVIII. w. jesteśmy świadkami całego szeregu doniosłych wynalazków w zakresie budowy maszyn i zastosowania pary; stare, ręczne maszyny, zostają powoli zastępowane coraz bardziej ulepszonemi maszynami, poruszanemi siłą motorową, a nie ludzką, jak to miało miejsce poprzednio, zaczyna się rozwijać wielki przemysł fabryczny, zataczający coraz szersze kregi i zatrudniający coraz większą ilość robotników, ale i między tymi ostatniemi zachodzą poważne zmiany: dawna, jednolita szara masa zaczyna się teraz różniczkować, tworza się pewne związki, skupiające narazie najlepszych, wykwalifikowanych robotników, tworzą się więc pierwsze związki zawodowe. Te związki zawodowe z czasem rozrastają się i nabierają coraz większego znaczenia (w połowie wieku XIX), ujmują one w swe ręce politykę socjalną i prowadzą ją w myśl haseł reformy społecznej, przez rozwijanie stowarzyszeń zowodowych, przez zaprowadzanie obowiązkowych ubezpieczeń robotniczych; na związki zawodowe spada troska o wywalczenie coraz lepszego położenia pracownika, o podwyższenie jego poziomu umysłowego i moralnego, a nawet o wychowanie obywatelskie. Tego wszystkiego mogły jednakże dokonać związki zawodowe głęboko rozumiejące cel swego istnienia. jakiemi są właśnie związki zawodowe angielskie, i które po dziś dzień są prawie ideałem, wczuwającym się doskonale w istotę i przyszłość reformy społecznej.

Ale te wielkie owoce postępu społecznego nigdyby nie miały miejsca, gdyby obok reformy społecznej nie rozwijał się wielki przemysł fabryczny. Wzrost produkcji, coraz większe zapotrzebowanie, zwiększenie się potrzeb pchały coraz silniej do postępu technicznego, który też w krótkim czasie zaczął cuda dokonywać Liczne wynalazki, niesłychanie skomplikowane maszyny znalazły zastosowanie w przemyśle fabrycznym, i to w przemyśle wielkim, albowiem taki jedynie przemysł mógł zdobyć się na niezmierkosztowne maszyny i urządzenia. I dzisiaj robotnik pracujący w takim przemyśle nie może być pierwszym lepszym, wziętym z brzegu, dziś znaleźć może pracę robotnik wykwalifikowany, umiejętny; rozwój wielkiego przemysłu stał się bezpośrednią przyczyną polepszenia położenia robotnika, podniesienia jego poziomu umysłowego, bo on jedynie zmusił przedsiębiorcę do szukania dobrego, a więc drogiego robotnika. Dla nowożytnego pracodawcy najdroższy robotnik jest robotnikiem najtańszym! Na nicby się nie zdały wysiłki związków zawodowych, ingerencja państwa i t. d. gdyby przedsiębiorca mógł zatrudniać robotników głupich, nieumiejętnych, jakimi byli w początku XVIII. wieku; dziś, gdy np. w Angiji robotnik obsługuje równocześnie kilka maszyn, taki robotnik w ciągu jednego dnia narobiłby więcej szkody w maszynach, niż wyniesie roczna nadwyżka płacy robotnika drogiego, lecz wykwalifikowanego. Rozwój sprawy robotniczej i rozwój techniczny wielkiego przemysłu — to zjawiska, które się wzajemnie dopełniają, jedno bez drugiego nie mogłoby istnieć.

I z tego należy sobie dobrze zdawać sprawę i o tem pamiętać! Jeżeli my dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że w Polsce reforma społeczna powoli się posuwa, że położenie robotnika nie jest jeszcze takim, jakim być powinno, to jest w pierwszym rzędzie wynikiem braku u nas wielkiego technicznie rozwiniętego, zdrowego przemysłu. Prezd wojną zaczęła się w kierunku jego stworzenia wydatna praca, wojna to przerwała, a obecnie sprawa niewiele posunęła się naprzód. Polityka rządu dzisiejszego, związków zawodowych i całego społeczeństwa powinna dążyó do jak najszybszego stworzenia silnego, wielkiego przemysłu, na najszerszych podstawach opartego. To nie chęć dogodzenia interesom poszczególnych jednostek, to jedynie zrozumienie istoty rozwoju gospodarstwa społecznego każe tak na tę sprawę się zapatrywać. Powstanie wielkiego przemysłu daje nam i tę pewność, że sprawa socjalna, sprawa robotnicza również wielkim krokiem posuwać się zacznie naprzód.

—x—

Ruch zawodowy

Zabikowo

W niedzielę 9-tego kwietnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Zebraniu przewodniczył drh. Kubiak Józef. Referat wygłosił na temat ruchu Chrześcijańskiego zarobkowego drh. Michał Gryczka z Kotowa. Szanowny Prelegent uwydatnił podstawy organizacyjne Chrześcijańskiego Zjednoczenia tak iż wszyscy obecni jednogłośnie uznali potrzebę założenia filji. Przystąpiono do oboru Zarządu. W którego skład weszli: Kubiak Józef jako prezes. Michalak Józef, zastępca prezesa. Welzancht Józef, sekretarz. Piotr Grajek, zastępca. Oroczyński Stanisław jako skarbnik. Rewizorowie kasy Dymel Józef. Karaś Stanisław. Członków liczy nowa filja 35. Zebranie odbyło się w najlepszej harmonji.

—o—

ZAGRANICA.

Strajk w Ameryce.

Telegramy doniosły, żę dn. 1. kwietnia wybuchł w Stanach Zjednocznych Ameryk. Północnej i w Kanadzie strajk górników w kopalniach twardego i miękkiego węgla. Liczba strajkujących wynosi bezmała 600 tysięcy, wśród których jest 80 procent cudzoziemców, a w ogólnej liczbie kopaczy węgla przeszło połowa polskich robotników.

Walka toczy się o to, że zorganizowani górnicy wobec zaprojektowanego obcięcia płac o 10 do 40 procent i wobec bezrobocia postawili żądanie, aby w nowej umowie zbiorowej do obcięcia płac nie dopuścić, a dla dania zajęcia wszystkim pracowano 6 godzin dziennie przy 5-dniowym tygodniu.

Właściciele kopalń warunków tych nie przyjęli. Na tle strajkowym wynikły już zaburzenia.

Prócz tego zapowiadają, że 1. maja ma wybuchnąć nowy strajk w Ameryce w przemyśle krawieckim, który obejmie 250 tysięcy robtników i robotnic, jeżeli uprzednio nie dojdzie do porozumienia.

Robotnicy polscy we Francji.

Komisja spraw zagranicznych senatu francuskiego wysłuchała sprawozdania senatora Franciszka Alberta o umowie francusko-polskiej w sprawie ochrony robotników polskich we Francji i francuskich w Polsce. Jak wynika ze sprawozdania w czerwcu r. 1921 we Francji znajdowało się 44 000 robotników polskich, z czego 25 tys. mężczyzn, 10 tys. kobiet i 9000 dzieci. Sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie.

Z życia stronnictwa

Toruń.

Obywatelstwo toruńskie, przesycone dotychczasowymi krzykliwymi zebraniami i wiecami, już od dawna odczuwało potrzebę zwołania zebrania Chrz. Nar. Str. Pracy, by bliżej zapoznać się ze zasadami naszego stronnictwa. Na życzenie licznych sympatyków zwołał generalny sekretarjat na Pomorzu w dniu 23 z. m. o godz. 6 wieczorem na sali „Pot trzema Koronami“ konstytucyjne zebranie. Prócz miejscowych sympatyków przybyli delegaci z kół sąsiednich miejscowości, by wysłuchać referatów posłów ks. patrona Adamskiego i prezesa klubu sejmowego Czerniewskiego, którzy, korzystając z okolicznego przejazdu, przyrzekli swe przybycie.

O zasadach i dążeniach Chrz. Nar. Str.

Pracy zaznajomił zebranych ks. patron Adamski i w półtora godzinnym referacie przekonał — zdaje się — nawet na sali obecnych przeciwników politycznych. Zrozumieli bowiem wszyscy, że tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa, bez różnicy stanów, na zasadach chrześcijańskich — wolności, sprawiedliwości i miłości bliźniego zdoła należycie odbudować Polskę pod względem państwowym, społecznym i ekonomicznym. Nie możemy zgodzić się na państwo i nauki, które zamiast być pomocą do swobodnego rozwoju ludzkości, lekceważy sprawiedliwość, żądając jej tylko dla jednej wastwy, kzywdzi inne, stwarzając temsamem źródło bezustannego niepokoju, rozruchów i niesprawiedliwości. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że nastąpić musi jaknajrychlej wymiar sprawiedliwości w stosunkach społecznych i ekonomicznych. Wymiar ten atoli nastąpić może tylko w tym wypadku, jeżeli pracować będziemy na zasadzie nauki chrześcijańskiej i odrzucimy żydowsko-masoński wynalazek, walki klasowej, która zastosowana w Rosji bolszewickiej, zrujnowała byt całego narodu rosyjskiego i zrobiła z robotnika rosyjskiego niewolnika wszechświatowo zorganizowanego kapitału żydowskiego. Za pomocą licznych przykładów przekonał mówca zebranych, że w interesie sprawy samej leży, by zaniechano walki klasowej. Polska ma tak zaciętych wrogów, że tylko wspólna praca całego narodu uchroni nas od niebezpieczeństw w przyszłości.

O najważniezszych wypadkach politycznych referował p. poseł prof. Czerniewski. Poruszając sprawę wileńską, mówca wskazał na niebezpieczeństwa, które zagrażały przyłączeniu do macierzy tej prastarej ziemi polskiej. Z ubolewaniem stwierdził, że niektóre stronnictwa lewicowe świadomie i nieświadomie w tej sprawie pomagały wrogom naszym, ktrózy za pomocą rozmaitych manipulacji usiłowali nie dopuścić do takiego połączenia. jakie leżało w interesie narodu i państwa polskiego. Ziemi wileńskiej, na której prawie niema tak zwanych wyznawców „klasowych“ (socjalistów otwartych i takich, którzy nie mają odwagi wobec swych zwolenników przyznać się do teorji socjalistycznej) nie chciano „zunifikować“ lecz natomiast zabrano się do przedwczesnej unifikacji tej dzielnicy (b. dz. pr.), która siłą faktów, pod względem gospodarczym powinna mieć jaknajdalej idące wyodrębnienie. W wielu wypadkach bardzo znaczną rolę odgrywał własny interes partyjny, a nie dobro państwa i społeczeństwa.

Do przeszłości należą czasy, kiedy udział Polski w życiu międzynarodowem ograniczył się do biernego obserwowania wypadków bieżących. Dziś Polska jest poważnym czynnikiem, którego w kombinacjach międzynarodowych pominąć nie sposób. Jest ona równouprawnionym członkiem najwyższego aeropagu, decydującym na równi z potężnemi mocarstwami o przyszłości Europy. Uwydatnia się to na konferencji genueńskiej.

Jakie korzyści pzyniesie nam konferencja denueńska, tego dzisiaj zupełnie przewidzieć nie można. W każdym bądź razie Polska nigdy zgodzić się nie może na plan niemiecki odbudowy Rosji. Polscy dyplomaci przyjechali do Genui już z gotowym, własnym programem, który nas zabezpeczy pod wieloma względami.

W chwili tak poważnej, kiedy knują się plany odbudowy Europy wschodniej i środkowej, potrzeba nam tembardziej jedności. Konferencja genueńska zadecyduje o sprawach, obchodzących Polskę bodaj najbardziej. Naród polski pragnie pokoju i sprawiedliwości, a wszystkie zachcianki wrogów naszych i ich służalców odeprze ze znaną stanowczością.

Nie potrzeba chyba podkreślać, że referaty przyjęli zebrani burzą oklasków.

W sprawach organizacyjnych przemawiał gen. sekretarz p. Wodwud, nawołując do zszeregowania się w naszem stronnictwie. Zaznaczyć należy, że w dyskusji nie zabierał nikt głosu i nikt się nie sprzeciwiał założeniu miejscowego koła, pomimo, iż było wśród obecnych kilka osób wybitniejszych, należących do przeciwnych stronnictw politycznych.

Przed ukonstytuowaniem się prowizorycznego zarządu, złożył obecny na zebraniu współzałożyciel i były współredaktor „Głosu Robotnika“ p. Feliks Jeuthe następujące oświadczenie:

Wobec tego, że Narodowa Partja Robotnicza na odbytym Kongresie w dn. 4, 5 i 6 września 1921 roku w Krakowie zmieniła zasadniczo program w ten sposób, że uznaje walkę klasową, co spzeciwia się w gruncie rzeczy staremu programowi Narodowego Stronnictwa Robotników, oświadczam. iż wystąpiłem z N. P. R. i zgłaszam się na członka Chrześc. Nar. Str. rPacy i proszę o przyjęcie. Zmiana programu zrobiła z N. P. R. stronnictwo wyraźnie socjalistyczne.

Chełmno.

Polityczna akcja stronnictw, pragnących pozyskać wśród obywatelstwa naszego miasteczka zwolenników, wzmaga się, czego dowodem są odwiedziny posłów zaszczycających nas swymi referatami. Przed kilkoma dniami gościł tutaj poseł Zamorski (Zw. Lud. Nar.), a w środę dnia 19 4. urządziło tutejsze koło Chrz. Nar. Str. Pracy swe zebranie, na którem referowali posłowie: Piotrowski z Poznania i Nowicki z Grudziądza. Szkoda, że zebranie odbyło się w dniu, w którym wielu pospieszyło do kościoła, by korzystając z obecności wielu księży, przystąpić do spowiedzi św., gdyż warto było szczególnie wysłuchać posła Nowickiego, od którego zażądano wyjaśnienia w sprawie wystąpienia jego z N. P. R. na zebraniu, na któreprzybyli delegaci kół z pow. chełmińskiego oraz wielu rodaków z okolicznych miejscowości, przewodniczył ks. prob. Świerzkowski z Czadza. Rozpoczęte o godz. 5 i pół, potrwało ono do godziny 10 wiecz. Pierwszy przemawiał poseł Piotrowski, omawiając szereg spraw społecznych i rzucając ciekawe światło na przebieg ostatniego strajku gen., inscenizowanego bez poprzedniego przygotowania przez Zjedn. Z. P., oraz „obrońców ludu“ z Nar. Partją Rob. Po referacie, oklaskiwanym przez obecnych, nastąpiła bardzo interesująca dyskusja, która z pewnością przyczni się do nowego ukształtowania się pracy Chrz. Nar. Str. Pracy u nas.

Pierwszy zabrał głos p. Kostecki, który starając się cośkolwiek przywdziać togę znawcy stosunków zarobkowych, pragnął uporządkowania w Polsce kwestji robotniczej. Następnie p. Mek zażądał od posła Nowickiego szczegółowego przedstawienia powodów, które skłoniły go do wystąpienia z N. P. R. Ciekawem było przemówienie prezesa Z. P. P. p. Kociniewskiego, który w chęci otrzymania wyjaśnienia przedstawił sprawę miejscowego bezrobocia, podkreślając, że robotnicy podczas ostatniego strajku gen. rzeczywiście nie wiedzieli, o co chodzi, oraz sprawę wyasygnowanego przez ministerstwo b. dzielnicy pruskiej zasłku dla mejscowych bezrobotnych w sumie 40 000 mk. Wspomniał on także o odszkodowaniu za rekwirowane w swoim czasie przez władze rowery, oraz odświeżył enpeerowskie banialuki na temat dolarów, które rzekomo „zbierał ks. poseł Adamski dla wdów, obracając sumy na cele partyjne‘. Dostało się wielu członkom rady miejskiej, którzy nic nie czynią dla uśmierzenia bezrobocia, a w końcu prosił posła Nowickiego o poparcie w powyższych sprawach.

W dalszym ciągu pp. Gańcz i Mek sprostowali wywody p. Kociemiewskiego, a p. Rogowski delegat koła z Unisławia nawoływał do popierania programu Chrz. Nar. Str. Pracy. Po zapytaniu p. Zelewskiego w sprawie mieszkaniowej, przemówił syn ziemi chełmińskiej poseł Nowicki, który w pięknych słowach, przerywanych często oklaskami, podał powód swego wystąpienia z N. P. R. Przedstawiwszy działalność N. P. R. z punktu „chrześcijańskiego“, a następnie „narodowego“, udzielił odpowiedzi na zapytania, godząc się na natychmiastowy wyjazd z p. Kociniewskim do odnośnych władz celem uzyskania pomocy, co też nastąpiło dnia następnego. Przyjemnie było patrzeć na sędziwego seniora nauczycielstwa pomorskiego, obecnego na sali ojca posła Nowickiego, który przybył z Wabcza, by być świadkiem serdecznego nastroju, panującego na sali, wskutek przemówienia swego syna.

Następnie referował gen. sekr. p. Wodwud z Grudziądza o programie Chrz. N. Str. Pracy i pracy organizacyjnej. Przeprowadził potem wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Mek Leon (dawniejszy prezes okręg. N. P. R.) przew. koła Wiktor Stoiński, zast., Józef Tchórzewski, sekr. Fr. Młodzikowski, skarb., Jan Zalewski i Ant. Kwela, ławnicy. Zarząd ten obejmuje równocześnie funkcje Zarządu pow., do którego wchodzą delegaci kół itd. Ku końcowi wiel. ks. proboszcz Świerzkowski podziękowaniem za przybycie zamknął zebranie, poczem uczestnicy po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“ opuścili salę.

Nowemu zarządowi życzyć należy powodzenia, aby program Chrześć. Demokracji skupił wszystkich, którzy, karmieni obiecankami domków, ogródków i witosowych parcel, stali się tylko ofiarą swej łatwowierności.

—0—

Sprawy pracy w Polsce na konferencji genueńskiej.

W swych materjałach dla delegacji polskiej ministerstwo pracy i opieki społecznej poświęciło osobny referat ustawodawstwu robotniczemu.

Ustawodawstwa trzech państw zaborczych ujawniały w traktowaniu tych spraw niejednakowe a często rozliczne tendencje, co nader utrudnia scalenie ich przepisów w jednolity polski kodeks pracy. Prawo rosyjskie w swych przepisach, mających zapewniać ochronę robotnikom, miało wciąż na oku niebezpieczeństwo, jakie ze strony mas roobtniczych zagrażało państwu, i starało się mu przeciwdziaać przez rozciągnięcie nad robotnikami policyjnej kontroli; zwłaszcza dotyczy to przepisów o umowie pracy, o inspekcji fabrycznej i o organizacjach zawodowych. Na rozwój prawodawstwa robotniczego w b. zaborze pruskim wywarły silny wpływ polityczno-an typolskie tendencje rządu niemieckiego, które ujawniły się szczególnie w prasie o zrzeszeniach i związkach robotniczych i w zaniedbaniu ustawodawstwa w dziedzinie ochrony pracy, mającego największe znaczenie dla słabszej ekonomicznie ludności robotniczej polskiej. Prawodawstwo austrjackie było w znacznej mierze przestarzałe i nieodpowiadające potrzebom mas robotniczych.

Mimo te przeszkody, opóźniające normalny rozwój prawodawstwa robotniczego w Polsce, sprawa ta postąpiła znacznie naprzód.

W dziedzinie ochrony pracy młodocianych przewidziany w prawodawstwach rosyjskim i austrjackim najniższy wiek 12 lat został podniesiony w polskiej ustawie konstytucyjnej do 15 lat. Zakres pracy nocnej, stosowany dawniej tylko do młodocianych i kobiet — i to z umożliwieniem licznych wyjątków, został roszerzony w ustawie o czasie pracy na wszystkie kategorje robotników za zastrzeżeniem jedynie pracy nocnej w wyapdkach rzeczywistej konieczności.

Ta sama ustawa wprowadziła w Polsce 8io godzinny dzień i 46-io godzinny tydzień pracy, czyniąc tem zadość wytycznym XIII części traktatu wersalskiego i biorąc udział w reformie, która objęła stopniowo prawodawstwo nieomal wszystkich państw Europy.

Normy, stosowane poprzednio były: w prawodawstwie rosyjskim 11 i pół godzin, a w prawdawstwie austrjackiem — 11 godzin na dobę; prawodawstwo niemieckie żadnych norm ogólnych nie przewidywało; ograniczenia tych norm stosowane były tylko w niektórych kategorjach cięższej pracy i w stosunku do młodocianych. W zakładach o ruchu ciągłym pracowano dawniej na 2 zmiany po 12 godzin na dobę t. j. przeciętnie po 84 godziny na tydzień; obecnie tygodniowy czas pracy nie przekracza w nich również 48 godzin, a za specjalnem zezwoleniem — przeciętnie 56 godzin na tydzień. Ponadto ustawa o czasie pracy przewiduje dalsze skrócenie czasu pracy przy robotach, szkodliwych dla zdrowia, zapewnia pracownikom wyższą o 50 proc. od normalnej płacy za pacę w ciągu 2-ch pierwszych godzinach nadliczbowych, a o 100 proc. wyższą w ciągu następnych godzin oraz w nocy i dni świąteczne; wreszcie ustanawia najdalej po każdych 6-ciu godzinach pracy conajmniej 1-go godzinną przerwę odpoczynkową.

Ustawa o czasie pracy dotyczy wszystkich pracowników najemnych z wyjątkiem pracowników rolnych i służby domowej, podczas gdy przepisy o czasie pracy w pracodawstwie rosyjskiem obejmowały tylko robotników fabrycznych i górniczo-hutniczych, a i w pozostałych zaborach zakres ich działania był znacznie węższy.

Doniosłą zmianę w dziedzinie ochrony pracy, rozszerzając zakres działania dawnych inspektorów fabrycznych i przemysłowych na wszystkie dziedziny pracy najemnej i powierzając im nadzór nad należytem stosowaniem praw o ochronie pracy, badanie warunków pracy i płacy, współdziałanie przy zawieraniu umów zbiorowych i łagodzenie konfliktów pomiędzy pracą i kapitałem. W szczególnie ważnej dla Polski dziedzinie pracy na roli stosunki te unormowane zostały przez ustawę z dnia 1. sierpnia 1919 r., o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (wraz z późniejszą nowelą do niej z dn. 11. marca 1921 r., ustanawiającą Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze).

W ciągu ubiegłego blisko 3-letniego okresu powołane na mocy tej ustawy instytucje polubowne i rozjemcze spełniały nader skutecznie swe zadania: ilość zatargów w tej dziedzinie zmalała do minimum i nawet najbardziej konserwatywnie i niechętnie dla reform społecznych usposobione organizacje ziemiańskie uznają całkowice płynący stąd pożytek.

Do podstawowych wreszcie aktów w dziedzinie prawodawstwa robotniczego należy dekret o pracowniczych związkach zawodowych. Ograniczone dawniej ze wszech stron w swej działalności, spychane przez to na błędne tory nielegalnej, politycznej działalności organizacje zawodowe robotników otrzymały możność swobodnego rozwoju i prawo przedstawicielstwa mas robotniczych zarówno wobec władzy państwowej, jak i wobec organizacji pracodawców Odtąd wpływ ich na unormowanie stosunków społecznych i robotniczych wzmaga się nieustannie, przezwyciężając stopniowo pozostałą z czasów rządów zaborczych nieufność przemysłowców, którzy przekonywują się coraz bardziej, że istnienie silnej organizacji zawodowej robotników jest najlepszą rękojmią spokojnej pracy i normalnego rozwoju produkcji.

—0—

Co czytać?

Rozrost naszego stronnictwa w całej Polsce pzy słabem wyrobieniu organizacyjnem społeczeństwa wymagał dania kołom pomocy w kierunku prowadzenia pracy politycznej na swym terenie.

Wymaganiom tym czyni zadość w zupełnościmiesięcznik „Przewodnik Chrześcijanskiej Demokracji“, którego pierwszy numer leży przed nami.

Na treść „Przewodnika“ składają się: Dokąd dążymy — odezwa komisji organizacyjnej Zarządu Głównego Chrz. Nar. Str. Pracy o charakterze i celach pisma. Najważniejsze podstawy polskiego bytu państwowego przez Stede. Dział organizacyjny w artykule Zebrania naszych kół zawiera: potrzeba regularnych zebrań, jakie wchodzą w rachuby zebrania, formalna strona zebrania, ogłaszanie zebrań, dzwonek, umieszczenie zarządu i mówcy, zagajenie i zakończenie, porządek obrad, parlamentaryzm, protokół i sprawozdanie, referaty i wykłady, co począć jeśli prelegent nie przybył, kolejność wykładów, dyskusja, referent polityczny, lokalne sprawy polityczne. Dalej idą artykuły „O wykładach wogóle i materjał do wykładów“ i kolpotaż książek. Pozatem znajdujemy wysoce cenne gotowe dwa wykłady: Polska a Kościół katolicki i Gospodarcza przyszłość Polski. Zwracamy na nie uwagę, albowiem niejednemu kołu oddać mogą wielką przysługę. Dział sprawozdawczy zawiera sprawozdanie z działalności sejmowej Chrz. Nar. Str. Pracy i bogaty dział recenzyjny o książkach: „Kasa chorych a doktryna socjalistyczna“, „O czasie pracy z punktu widzenia interesu narodowego“, „Stanowisko religji w szkole“, „Szkoła wyznaniowa czy mieszana“, „Wychowanie społeczne i praca społeczna“, „Rola czynników moralnych w społecznem życiu ziemian“, „Polacy w Ameryce“, „Przyczyny wrzenia światowego“, „Socjalizm a religja“, „Zasady polityki chrześcijańskiej“ i „Bolszewizm“.

Cena zeszytu za marzec-kwiecień 420 mk., dostarcza Księgarnia Społeczna, Poznań Skarbowa 12.

Warto, żeby każdy zarząd koła nabył egzemplarz z funduszów organizacyjnych.

Rozmaitości

Genua — miasto rodzinne Kolumba.

Fakt, że Ameryka nie uczestniczy w konferencji genueńskiej zastanawia umysły tem więcej, iż w Genui ujrzał światło dzienne mąż, który Amerykę odkrył, t. j. Krysztof Kolumb. W Genui znajduje się mnóstwo wspomnień o tym, co ku końcowi wieku XV. podjął podróż do nowego lądu. Krysztof Kolumb urodził się w Genui w r. 1456, lecz dopiero w czterysta lat później uczciła Genua swego słynnego ziomka, wspiniałym pomnikiem z marmuru. Pomnik przedstawia Ko lumba, stojącego na podstawie, naśladującej okręt, opartego na kotwicy; u nóg jego klęczy postać, przedstawiająca Amerykę. Niedaleko tego pomnika, w pałacu Farragiana znajduje się w jednej z sal relief ścienny, przedstawiający geniusza. który wiedzie Kolumba do nieznanej Ameryki. W pobliżu pałacu della Statuto znajduje się w niszy nad przystanią statua Kolumba. Popiersie Kolumba, wykonane mozaiką, zdobi aulę pałacu municypalnego, czyli ratusza; jest to dar miasta Wenecji. W tej samej auli przechowane są oryginalne i fotografowane listy Kolumba, w kolumnie marmurowej, kryjącej także urnę z sercem jego.

Redaktor: E. Bigoński.

Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.